



Chrystus naszą mądrością

Nasza zupełność jest z Boga – w Chrystusie

„W Chrystusie Jezusie, który się nam stał mądrością od Boga i sprawiedliwością (usprawiedliwieniem), i poświęceniem i odkupieniem (wybawieniem), aby jako napisano: „Kto się chlubi, w Panu się chlubi”

1Kor. 1:30-31.

Salomon, zwany także mędrce Pańskim, powiedział: „Początkiem wszystkiego jest mądrość; nabywajże mądrości, a za wszystką majątność twoją nabywaj roztropności” (Przyp. 4:7). Wszyscy się z tym zgadzamy, bo wiemy, że mądrość jest potrzebna zaraz na początku każdej sprawy, o ile takowa ma przynieść dobre wyniki. Mądrość pożądana jest przez całą ludzkość, a wielu z ludzi, chociaż postępują oni w kierunku przeciwnym, rości sobie pretensje, że postępują mądrze. Jest więc rzeczą ważną, abyśmy umieli rozpoznać różnicę, jaka zachodzi pomiędzy prawdziwą mądrością a tą, która, choć często nazywana jest mądrością, w rzeczywistości jest głupotą.

Matka Ewa, w jej stanie doskonałym, pożądała mądrości, lecz przyjęła złą radę i zły sposób zdobycia tejże mądrości. Zdaje się, że główną podstawą tej pokusy, przez którą Ewa odpadła od Boskiej łaski i popadła w grzech, była jej ambicja, aby stać się mądrą. Ona zauważyła, że wąż był najbardziej chytry, najmądrzejszy ze wszystkich zwierząt polnych; zauważyła także, iż wąż ów jadł owoc z drzewa, z którego jej i Adamowi było zabronione jeść. Doszła więc do wniosku, że owoc ten był przyczyną mądrości węża i w taki sposób drzewo to przedstawiło się jej jako pożądliwe dla nabycia umiejętności”. To pożądanie mądrości doprowadziło do nieposłuszeństwa – do wypadnięcia z Boskiej łaski i do ściągnięcia na siebie i na całą ludzkość potępienia śmierci i towarzyszących jej cierpień i nędzy.

Wiele dzieci Ewy szuka mądrości w podobnie zły sposób. Właściwszy i mądrzejszy sposób dla niej byłby, gdyby uznała, iż znajomość jej była stosunkowo mała, że brak jej było mądrości oraz że Bóg, który jest uosobieniem mądrości, jest także uosobieniem miłości i jako taki był jej najwierniejszym przyjacielem, a przekazanie Jego było przekazaniem mądrości. Stosując się do Boskiego przykazania i ufając w Jego mądrość, matka Ewa uniknęłaby była swej wielkiej omyłki i okropnych jej następstw. Ona potrzebowała się nauczyć, że

„początkiem mądrości jest bojaźń Pańska”, a posłuszeństwo Jemu – najzupełniejszą roztropnością. Z pewnością, że gdyby była pozostała posłuszna Bogu, to w słusznym czasie On udzieliłby jej wszelkiej mądrości, jakiej ona pożądała i byłaby w stanie użyć. Ta sama zasada stosuje się i do całego potomstwa Ewy. Wszyscy, co chcą postępować ścieżką mądrości, powinni wiedzieć, że prawdziwa mądrość „pochodzi z góry” oraz że wszelka inna mądrość jest ziemską, zwierzęcą, diabelską.

Jedną z największych życiowych lekcji, jakich trzeba się nauczyć, jest to, że pojęcia nasze są niepewne i że nawet ci, co są najmniej upośledzeni upadkiem i przez to są bardziej podobni matce Ewie, która była doskonała, są tak samo jak ona sposobni do popełnienia tej omyłki szukania mądrości w niewłaściwy sposób przez poleganie na własnym wyrozumieniu (Przyp. 3:5), przeto ci, co chcą podjąć najmądrzejszy sposób postępowania, powinni prędko przyznać się do własnego braku mądrości i szukać Boskiego kierownictwa, Boskiej mądrości. „Niech proszą u Boga, który ją szczerze wszystkim daje, a nie wymawia” (Jak. 1:5).

Lecz niestety, jak mało jest tych gotowych do przyjęcia mądrości z góry pochodzącej! Większość ludzi jest do takiego stopnia samolubna, że marnuje najlepsze sposobności życia, zanim zrozumie, że brak im właściwej mądrości i że potrzebują nauki od Onego Wielkiego Nauczyciela. Toteż, jak określił to sam Pan, tylko pokorni, tylko „ubodzy w duchu” znajdują się na drodze wiodącej do żywota i do Królestwa, bo tylko tacy będą szukać niebieskiej mądrości od Onego Wielkiego Doradcy i będą gotowi mądrości tej słuchać. Tylko taka klasa jest w stanie być uznaną od Boga, a o wszystkich, co dojdą do zupełnej łaski Bożej, napisane jest: „Będą wszyscy wyuczeni od Boga”.

Nie dziw więc, że rozglądając się po świecie znajdujemy akurat taki stan rzeczy, jak to określił apostoł w wierszach poprzedzających nasz tekst, a mianowicie, że „niewiele mądrych według ciała, niewiele możnych, niewiele zacnego rodu, ale co głupiego jest u świata tego, to wybrał Bóg, aby zawstydził mądrych; a co mdłego u świata, wybrał Bóg, aby zawstydził mocnych; a co podłego rodu u świata i wzgardzone, wybrał Bóg”. Czyż nie spostrzegamy, że z reguły ludzie o większych wrodzonych zdolnościach i większej mądrości nie dostępują bogactw Boskich łask i znajomości, jakich dostępują ci, co są z natury mniej uposażeni? Zapewne powodem tego jest zazwyczaj to, że im większe nasze umysłowe ubóstwo, tym większa jest nasza pokora, a wynikiem tego jest też większa ufność w mądrość Bożą, większe



poleganie ma Jego instrukcjach i większe posłuszeństwo tymże.

Ma się rozumieć, że nie zawsze jest to prawdą; albowiem znajdujemy, że najbardziej gburowaci z naszego rodu rekrutują się spośród najmniej uzdolnionych, a niekiedy znowu osoby o rzadkich i niezrównanych zdolnościach są usposobienia pokornego i polegają na Bogu, lecz wypadki takie nie są regułą, ale raczej wyjątkami. Zbierz grono ludzi wiernych i poświęconych Bogu w jakiegokolwiek miejscowości, zbadaj ich krytycznie, a zobaczysz, że niewielu mądrych, wielkich lub możnych jest wybieranych, ale głównie ubodzy tego świata, a bogaci w wierze wybierani są, aby byli dziedzicami Królestwa.

Światowo mądrzy nie znajdują się także pomiędzy jawnymi naśmiewcami i niedowiarkami, albowiem światowa mądrość dyktuje im inny sposób postępowania; oni znajdują się raczej w najbardziej poważnych i arystokratycznych kongregacjach (parafiach) nominalnego chrześcijaństwa. Niektórzy z nich są za honorowi, aby być jawnymi obłudnikami, przeto rzadko kiedy uczestniczą w nabożeństwach i nie mówią nic o swoich wewnętrznych przekonaniach, o wewnętrznych myślach lub wątpliwościach w prawdziwość dogmatów ich kościoła, jak i wszystkich kościołów, mimo to jednak zdaje im się rzeczą mądrą popierać chrześcijaństwo z racji jego moralnego wpływu na ich rodziny, na ich robotników i sąsiadów; ponadto zdaje im się, że nawet te nauki, w które oni nie wierzą, wywierają pewien hamujący wpływ na niższe klasy. Stąd ich mądrość (światowa mądrość) pobudza ich do popierania chrześcijaństwa, lecz zabrania im posuwać się do krańcowości, takich jak wyznawanie swej wiary w Chrystusa lub zupełnego poświęcenia się na Jego służbę.

Dla pokornych zaś Bóg przygotował prawdziwą mądrość w Chrystusie. Jego słowa pokazują nam, że jesteśmy grzeszni i że „nikt nie może przyjść do Ojca, tylko przez Niego”. Mówi nam o litości i o odkupieniu dokonanym przez Jego krew, a także iż jest to nasz przywilej – przyjąć Boską łaskę i dostąpić zupełnego przebaczenia i pojednania. Mówi także, że potrzeba nam niebieskiej mądrości na każdym kroku naszej pielgrzymki, jeżeli chcemy postępować wąską drogą, która prowadzi do chwały, do Królestwa i do wiecznego żywota. Ci, co przyjmują to wezwanie, przyjmują instrukcje i przewodnictwo Onego Wielkiego Orędownika jako główną treść Boskiej mądrości. Błagając się poprzednio po różnych miejscach bez pasterza, a będąc ostatecznie znalezionymi przez Onego Dobrego Pasterza, wierni w końcu dochodzą do stanu, że nie polegają więcej na sobie i na swej mądrości, ale ufność pokładają w Tym, którego Bóg nazaczył, aby był naszą mądrością. „Ktorego Bóg uczynił mądrością dla nas.” Gdy ten stopień został osiągnięty, prawdziwa owca Pańska odczuje znaczną miarę pokoju i zadowolenia, które

pozwalają jej spoglądać ku Bogu z ufnością w każdej sprawie i każdego czasu, a szczególnie w chwilach utrapienia, smutku i doświadczeń. Ona uczy się nie polegać już więcej na własnej mądrości, ale ufać zupełnie w mądrość i dobroć Onego Wielkiego Pasterza.

Jednakowoż owce Pańskie nie od razu dochodzą do takiego rozwoju ufności w Pańską mądrość. W międzyczasie przechodzą wiele walk przeciwko atakom szatańskim, który kusi ich do używania ich własnej mądrości albo też mądrości innych ludzi i do wątpienia w mądrość Bożą i w Jego plan. Na każdym kroku ciało pobudzone przez Szatana stawia zachęty i pobudki, aby iść jego drogami, a nie drogą Pańską. W sprawach interesów, w sprawach kościelnych, jak i w domowych czy rodzinnych stale nasuwają się pokusy, aby obrać swą własną drogę, aby iść za własnymi upodobaniami i w ten sposób dojść do lepszych wyników. Dopiero po znacznych doświadczeniach i częstych niepowodzeniach ów „pielgrzym” zmierzający do niebieskiej Ojczyzny uczy się nie polegać na żadnej mądrości oprócz tej, która pochodzi z góry i jest zgodna z Boskim Słowem. Opisując usposobienie prawdziwych dzieł Bożych, trwających w Chrystusie jako latorośle w winnym krzewie, apostoł powiedział:

„Którą hojnie okazał przeciwko nam we wszelkiej mądrości i roztropności, oznajmivszy nam tajemnicę woli swojej według upodobania swego” (Efezj. 1:8-9).

„Nie przestajemy za was modlić się i prosić, abyście byli napełnieni znajomością woli jego we wszelkiej mądrości, w wyrozumieniu duchowym, abyście chodzili przystojnie przed Panem ku wszelkiemu jego upodobaniu, w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc i rosnąc w znajomości Bożej” (Kol. 1:9-10).

Niechaj serca wasze będą „spojone miłością, a to ku wielkiemu bogactwu zupełnego i pewnego wyrozumienia, ku poznaniu tajemnicy Boga Ojca i Chrystusa, w którym skryte są wszelkie skarby mądrości i umiejętności” (Kol. 2:2-3).

Pomimo faktu, że ci, co przyjmują Chrystusa, są „cisi, ubodzy w duchu” i przeciętnie niżsi pod względem ludzkiej mądrości, mocy i bogactwa, to jednak ich przyjęcie Chrystusa, jako ich mądrość, czyni ich w rzeczywistości mądrzejszymi od innych – i to nie tylko pod względem bogactw złożonych w niebie, ale i w zwykłych sprawach obecnego życia. Nie jest tak dlatego, że w jakiś cudowny sposób otrzymują nowy mózg lub lepsze uporządkowanie tego mózgu, jaki mają, ale raczej z tego powodu, że poddawszy swój sad pod wolę Pańską i postępując we wszystkich rzeczach według Jego wskazówek, oni posiadają Jego mądrość i Jego ducha i te ich prowadzą. Stąd chociaż ich umysły są niedoskonałe, tak samo lub nawet więcej aniżeli przeciętnego członka naszego rodzaju, to jednak apostoł mógł



o takich powiedzieć, że „Bóg dał nam ducha zdrowego umysłu” (2 Tym. 1:7).

Duch zdrowego umysłu uzdalnia nas do patrzenia na rzeczy lepiej, aniżeli moglibyśmy widzieć je sami, np. duch ten przestrzega nas, abyśmy nie myśleli o sobie więcej aniżeli potrzeba, abyśmy rozumieli o sobie według miary posiadanego ducha Pańskiego. Zachęcając nas do pokory, duch ten chroni nas jednak od bojaźni i pochlebstwa, czyniąc nas miłośnikami i czynicielami pokoju oraz pobudzając nas do dobroci, do przebaczenia i do wspaniałomyślności bez gniewu lub wynoszenia się. Duch ten jednak przestrzega nas, abyśmy byli stanowczymi pod względem zasad sprawiedliwości i prawdy. Możemy i powinniśmy chętnie naginać własne upodobanie do upodobań drugich w celu służenia im lub czynienia dobrze, lecz nigdy nie mamy tego czynić kosztem prawdy i zasad. W rodzinie regułą ma być miłość przeplatana miłosierdziem, sprawiedliwością, dobrocią i pobłażliwością; mimo to jednak nie należy szczędzić różgi, o ile użycie jej jest potrzebne do właściwego ćwiczenia dziecka. Chrześcijański ojciec ma być nie tylko uprzejmy i ułaskawny ku wszystkim, ale także ma „dobrze rządzić własny dom, mając dzieci swe w posłuszeństwie”. W taki sposób moglibyśmy naliczyć wiele różnych rad niebieskiej mądrości i jak one wchodzą w życie tych, co są poświęceni, dając im mądrość i łaskę w różnych sprawach ich codziennego życia. Po upomnieniu, że jeżeli komu schodzi na mądrości, niech o nią prosi Boga, św. Jakób (1:5) powiedział nieco dalej: „Jeśli kto jest mądry i umiętny między wami, niech pokaże dobrym obcowaniem uczynki swoje w mądrej cichości. Ale jeśli macie gorzką zawiść i zajątrzenie w sercu waszym, nie chlubicie się (nie mniemajcie o sobie, że jesteście prowadzeni przez Pana i kierowani Jego prawdziwą mądrością) ani kłamacie przeciwko prawdzie. Nie jest ci ta mądrość (która samolubnie stara się o własne zadowolenie i korzyści, zazdroszcząc drugim i zabiegając o własne wyniesienie się) z góry zstępująca, ale ziemską, bydłęcą, diabelską. Bo gdzie jest zawiść i zajątrzenie, tam i rozterki, i wszelka zła sprawa. Ale mądrość, która jest z góry, najprzód ci jest czysta, potem spokojna, (łagodna), powolna, pełna miłosierdzia i owoców dobrych, nie posądzająca (bezstronna) i nieobłudna. Ale owoc sprawiedliwości w pokoju bywa siany tym, którzy pokój czynią” (Jak. 3:13-18).

Zapamiętajmy dobrze ten opis mądrości z góry pochodzącej:

1) Ona jest czysta, bez winy, szczerza, zacna, otwarta; występuje na światło i miłuje światło; ona nie jest z ciemności ani z grzechu, w zupełności przeciwna jest szeptaniom w sekrecie, rozterkom i wszelkim oszczerstwom i bezecnym uczynom i sposobom. Ona bierze Pana za Jego Słowo, przyjmując czyste słowo mądrości do dobrego i szczerzego serca. Ona jest uczciwa; nie

zwodzi się mniemaniem, że samowola jest wolą Bożą.

2) Ona jest spokojna: To znaczy, o ile to jest możliwe i zgodne z czystością i uczciwością. Ona miłuje i pożąda pokoju, harmonii i jedności; lecz ponieważ pokój nie jest na pierwszym miejscu, ale czystość, przeto ona może być w zupełnym pokoju i harmonii tylko z tym, co jest czyste, uczciwe i dobre.

3) Mądrość z góry pochodząca jest mierna, czyli łagodna – ona nie jest szorstka, grubiańska, surowa ani też nie sympatyzuje z takim duchem i z takimi metodami. Ona nie tylko, że jest z Boga, ale jest i podobna Bogu. Mimo to jednak łagodność jej następuje dopiero po czystości i spokojności. Ci, co przyjmują tę mądrość, nie są więc najprzód łagodni, a potem spokojni i czysti, ale przede wszystkim są czysti, poświęceni przez Prawdę, następnie spokojni, a potem łagodni, a także powolni. Jednakowoż oni mają być powolni (zamiast „powolna” w greckim tekście raczej jest „łatwa do uproszenia”) tylko w harmonii z czystością, pokojem i łagodnością. Oni nie mogą być powolni, a raczej łatwi do ubłagania, aby dopomagać do jakiejś złej roboty, do fałszywego świadectwa, do bawienia się skandalami, oszczerstwami lub obmowami albo do jakiegokolwiek innego uczynku ciała i diabła.

4) Mądrość ta jest także pełna miłosierdzia i owoców dobrych; raduje się w miłosierdziu, ponieważ jest to częścią jej samej. Miłosierdzie i wszystkie owoce ducha Pańskiego na pewno będą wypływać z serca, w którym rządzi duch miłości, uczciwości, czystości, spokoju i łagodności. Lecz miłosierdzie to, biorąc w obronę nieświadomych i nierozumnych czynieli złego, sympatyzując z nimi i starając się ich naprawić, nie może mieć najmniejszej sympatii ani społeczności z rozumnymi złoczyńcami, ponieważ ten duch mądrości nie jest najprzód miłosierny, ale najprzód czysty, przeto miłosierdzie jego może być zastosowane tylko do nierozumnych lub nieświadomych czynieli złego.

5) Mądrość ta jest również nieposądzająca, a raczej (jak wyrażone jest w oryginale „bezpartyjna”, czyli bezstronna, bo stronniczość zawiera w sobie niesprawiedliwość). Czystość, spokój, łagodność, miłosierdzie i owoce dobre ducha mądrości sprawiają, że nie mamy względu na osoby, z wyjątkiem, gdzie charakter demonstrowuje rzeczywistą wartość. Zewnętrzne rysy cielesnego człowieka, kolor skóry itd. są ignorowane przez ducha Pańskiego, przez ducha mądrości z góry zstępującej. Mądrość ta jest bezstronna i miłuje to, co jest czyste, dobre, spokojne, łagodne i prawdziwe, gdziekolwiek ono się znajduje i w kimkolwiek się przejawia.

6) Ona jest także nieobłudna. Ta niebieska mądrość jest tak czysta, spokojna, łagodna i tak miłosierna dla wszystkich, co są godni pobłażania lub uwagi, że gdziekolwiek ona sprawuje kontrolę, tam nie ma potrze-



by bycia obłudnym. Ona z konieczności nie będzie w zgodzie, sympatii czy w społeczności z tym, co jest grzeszne, ale będzie w społeczności i w sympatii ze wszystkim, co jest czyste lub co prowadzi do czystości, spokoju i łagodności, a więc nie ma miejsca na obłudę.

Starajmy się tedy, abyśmy jako działki Boże przyjmowali coraz zupełniej Chrystusa za naszą mądrość do wszystkich spraw naszego życia, tak małych, jak i więk-

szych, doczesnych i duchowych. Starajmy się być coraz więcej napełnionymi duchem prawdziwej mądrości z góry zstępującej, której najwyższą nauką jest świętość Panu.

Watch Tower
R-51 (1898 r.)
„Straż”